

Sygn. akt II AKa 354/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Paweł Rysiński (spr.)

Sędziowie: SA – Anna Prokopiuk

SA – Anna Zdziarska

Protokolant: – st. sekr. sąd. Katarzyna Rucińska

przy udziale Prokuratora Dariusza Żądło

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014 r.

sprawy

1. *M. N. (1),*

2. *D. E. (1),*

3. *R. K. (1),*

4. *A. K. (1),*

5. *Roberta P. S.,*

6. *G. K. (1),*

7. *Pawła R. W.*

oskarżonych z art. 282 k.k. i in. i

8. *K. M. (1)*

oskarżonego z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych (ad. 1-7) i prokuratora (ad. 7- 8)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 2013 r. sygn. akt VIII K 341/08

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:

1) *orzeczoną wobec oskarżonego M. N. (1) – na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. – karę łączną pozbawienia wolności obniża do lat 9; zaliczając na jej poczet okres zatrzymania w dniach od 3 do 5 sierpnia 1998 r.;*

2) **orzeczoną wobec oskarżonego G. K. (1) – na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. – karę łączną pozbawienia wolności obniża do lat 7;**

3) **zmienia orzeczenie o zasądzeniu na rzecz adw. P. I. i adw. A. Ł. wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego D. E. (1) przed sądem pierwszej instancji (pkt 66 b.c. wyroku) w ten sposób, że zasądza z tego tytułu na rzecz**

- adw. P. I. 8.487 zł w tym 23% VAT,

- adw. A. Ł. 5.092 zł w tym 23% VAT;

II. w pozostałej zaskarżonej części utrzymuje wyrok w mocy, kosztami sądowymi w części dotyczącej oskarżonego K. M. (1) obciążając Skarb Państwa;

III. zasądza od oskarżonego M. N. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.100 zł z tytułu opłaty za obie instancje, w pozostałej części zwalnia go od ponoszenia kosztów procesu za obie instancje obciążając nimi Skarb Państwa;

IV. zwalnia pozostałych oskarżonych od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, a oskarżonego G. K. (1) za obie instancje - obciążając nimi Skarb Państwa;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. F., P. I., J. R., A. K. (2), A. K. (3), W. M. i E. B. po 1.033,20 zł w tym 23% VAT z tytułu zwrotu kosztów obrony oskarżonych z urzędu przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał oskarżonych: M. B. (1), R. K. (1), A. K. (1), G. K. (1) i Roberta P. S. za przestępstwo z art. 258 § 1 i 2 k.k. (pkt I aktu oskarżenia); od popełnienia tego czynu uniewinnił oskarżonych M. N. (1) i D. E. (1).

Skazał M. N. (1) i R. S. (1) za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 189 1 in. k.k. (pkt II aktu oskarżenia); od popełnienia tego czynu uniewinnił D. E., M. B., R. K. i A. K..

Skazał M. N. za przestępstwo z art. 280 § 2 i in. k.k. (pkt III aktu oskarżenia); od popełnienia tego czynu uniewinnił D. E., a postępowanie wobec P. W. (1) oskarżonego o popełnienie tego czynu umorzył.

Skazał M. N. i A. K. za przestępstwo z art. 280 § 2 i in. k.k. (pkt IV aktu oskarżenia); od popełnienia tego czynu uniewinnił D. E., M. B., R. K. i R. S., a postępowanie wobec P. W. oskarżonego o popełnienie tego czynu umorzył.

Uniewinnił oskarżonych M. N., D. E., M. B., R. K., A. K. i R. S. od popełnienia czynów zarzucanych im w pkt V i VI aktu oskarżenia oraz G. K. od popełnienia czynu z pkt V aktu oskarżenia, skazał go natomiast za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 i in. k.k. (pkt VI aktu oskarżenia).

Skazał M. N., D. E., M. B., R. K., A. K., G. K. i P. W. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 i in. k.k. (pkt VII aktu oskarżenia); od popełnienia tego czynu uniewinnił R. S..

Skazał A. K. i R. S. za przestępstwo z art. 282 i in. k.k. (pkt VIII aktu oskarżenia).

Uniewinnił M. B. i A. K. od czynu zarzucanego im w pkt IX aktu oskarżenia. Skazał M. N. za przestępstwo z art. 263 § 1 k.k. (pkt X aktu oskarżenia); od popełnienia tego czynu uniewinnił D. E. i A. K..

Skazał M. N. i D. E. za przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii; uniewinnił od popełnienia tego czynu A. K. (pkt XI aktu oskarżenia).

Skazał M. N. i D. E. za przestępstwo z art. 263 § 1 k.k. (pkt XII aktu oskarżenia); uniewinnił ich od popełnienia czynów zarzucanych im w pkt XIII i XIV aktu oskarżenia.

Nadto skazał M. N. za przestępstwa – z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k. (pkt XV aktu oskarżenia) i z art. 263 § 1 k.k. (pkt XVII aktu oskarżenia), a uniewinnił go od popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt XVI i XVIII aktu oskarżenia.

Uniewinnił M. B. od popełnienia czynów z pkt XIX i XX aktu oskarżenia, a D. E. od popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt XXI i XXII aktu oskarżenia.

Nadto skazał R. K. za przestępstwa z art. 263 § 2 i in. k.k. (pkt XXIII aktu oskarżenia) i z art. 291 § 1 k.k. (pkt XXIV aktu oskarżenia), a uniewinnił go od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXV aktu oskarżenia.

Uniewinnił A. K. od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXVI aktu oskarżenia.

W odniesieniu do czynów zarzucanych oskarżonemu G. K. w pkt od XXVII do XXXV i od XXXVII do XL aktu oskarżenia skazał go za przestępstwa z pkt XXVII, XXXI, XXXII, XXXV, XXXVII, XXXVIII i XL, a uniewinnił od czynów z pkt XXVIII, XXX, XXXIII, XXXIV i XXXIX; postępowanie w sprawie o czyn z pkt XXIX aktu oskarżenia umorzył.

Nadto uniewinnił oskarżonego K. M. (1) od popełnienia obu zarzucanych mu w pkt XLV i XLVI aktu oskarżenia czynów: wyrok Sądu Okręgowego – k. 9000-9018 t. LXXXI akt, uzasadnienie wyroku k. 9078-9467 t. LXXXII akt.

Wyrok nie został przez żadną ze stron zaskarżony w odniesieniu do oskarżonego M. B. (1) i w tej części uprawomocnił się w pierwszej instancji.

W części uniewinniającej oskarżonych i umarzającej postępowanie prokurator zaskarżył apelacją jedynie orzeczenia o uniewinnieniu oskarżonego K. M. (1) od czynów zarzucanych mu w pkt XLV i XLVI aktu oskarżenia oraz orzeczenia o umorzeniu postępowania wobec oskarżonego P. W. (1) w odniesieniu do czynów zarzucanych mu w pkt III i IV aktu oskarżenia.

W pozostałym zakresie – w części skazującej oskarżonych – wyrok zaskarżyli na ich korzyść, w całości, obrońcy.

Apelacja prokuratora zarzuciła:

- orzeczeniom umarzającym postępowanie o czyny zarzucane P. W. (1) w pkt III i IV aktu oskarżenia (pkt 7 i pkt 10 wyroku) błąd w ustaleniach faktycznych, przez przyjęcie, że nie istniała podstawa do wznowienia postępowania przygotowawczego, co doprowadziło do niezasadnego umorzenia postępowania o zarzucane oskarżonemu czyny w oparciu o przepisy art. 327 § 4 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.;

- orzeczeniom uniewinniającym oskarżonego K. M. od czynów zarzucanych mu w pkt XLV i XLVI aktu oskarżenia błędne ustalenia, że zeznania św. P. R. i Ł. C. nie dały podstaw do skazania oskarżonego, przy jednoczesnym zaniechaniu przeprowadzenia konfrontacji między świadkami – co zdaniem skarżącego doprowadziłoby do odmiennej oceny dowodów.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W tym zakresie sprawy Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji za niezasadne, a jej wnioski za chybione.

Otóż, zgodnie z art. 434 § 1 k.p.k., apelacja wniesiona przez oskarżyciela publicznego, może prowadzić do orzeczenia na niekorzyść oskarżonego tylko w razie stwierdzenia przez Sąd odwoławczy, że uchybienie wskazane w środku odwoławczym rzeczywiście nastąpiło.

Tymczasem prokurator zarzucając Sądowi niezasadne umorzenie postępowania na podstawie art. 327 § 4 k.p.k. wskazuje, że w sprawie istniała podstawa do wznowienia postępowania przygotowawczego w oparciu o zeznania św. W. G. (1) złożone 4 grudnia 2007 r. Abstrahuje tym samym, rozmiijając się z realiami sprawy, od treści postanowienia o wznowieniu. Postanowienie z dnia 2 czerwca 2008 r. –

k. 219 t. XXXIV akt – w ogóle nie powołuje się na zeznania tego świadka. Za podstawę wznowienia prawomocnie umorzonego uprzednio śledztwa wskazuje nowe, nieznanne w poprzednim postępowaniu dowody w postaci zeznań św. M. K. i wyjaśnień A. G.. To w oparciu o nie (a nie zeznania W. G.) wznowiono postępowanie. Obecnie Sąd Okręgowy uznał, że wznowienie oparte o tę podstawę było niezasadne, zaś skarżący nie kwestionując tego poglądu, sugeruje w istocie, że gdyby wznowienie nastąpiło w oparciu o zeznania św. G. to byłoby zasadne. Powyższe rozumowanie wskazuje, że Sąd nie popełnił podnoszonego w apelacji uchybienia: skoro zeznania św. G. nie były podstawą wznowienia postępowania, to obecnie w żadnym razie nie mogą być argumentem przemawiającym za jego zasadnością, a skarżący, stara się w ten sposób obejść zakaz reformationis in peius z art. 434 § 1 k.p.k. Takie rozumowanie nie może być skuteczne. Z tych przyczyn należało uznać zarzut z pkt I apelacji prokuratora za bezzasadny, a zaskarżone orzeczenia z pkt 7 i 10 wyroku, jako trafne, utrzymać w mocy.

Podobnie niezasadna okazała się apelacja dotycząca niewinnienia od zarzucanych mu czynów oskarżonego K. M. (1).

W tej części sprawy skarżący twierdzi, że: „ustalenia faktyczne poczynione w zakresie zarzutów K. M. nie mieszczą się w granicach swobodnej oceny dowodów lecz są dowolne. Konfrontacja (między św. P. R. i Ł. C.) pozwoliłaby na usunięcie niektórych sprzeczności i rozbieżności” – k. 6 apelacji prokuratora. Innymi słowy twierdzi, iż Sąd pierwszej instancji poczynił dowolne ustalenia faktyczne. Pogląd taki jest niezrozumiały, cytowany fragment motywów apelacji nielogiczny, a prezentowane rozumowanie nie pozostaje w związku z przekonaniem Sądu wywiedzionym w oparciu o reguły oceny dowodów zgodne z zasadami art. 7 k.p.k. Przepis ten normuje zasadę swobodnej (a nie dowolnej) oceny dowodów, a nie ustaleń faktycznych, jak chce skarżący.

W sprawie zarzutów stawianych K. M. Sąd Okręgowy przedstawił w obszernych motywach wyroku zarówno omówienie, jak

i ocenę dowodów z zeznań św. R. i C. (k. 739-756

t. LXXXII akt). W konkluzji stwierdził, że zachodzi „niemożność poczynienia wiarygodnych i w niezbędnym stopniu precyzyjnych ustaleń faktycznych na podstawie wyjaśnień i zeznań” obu tych świadków

w zakresie winy oskarżonego K. M. (k. 756 uzasadnienia wyroku). Ten pogląd Sądu został obszernie, precyzyjnie i przekonująco umotywowany w sposób spełniający wszelkie reguły oceny dowodów z art. 7 k.p.k., jest to zatem ocena swobodna, a nie dowolna, dlatego nie można Sądowi zarzucić obrazy art. 7 k.p.k. – czego zresztą skarżący nie czyni, a powinien, gdyż

w tej części sprawy należało ewentualnie zarzucać błędy w ocenach, a nie – jak uczynił to skarżący – w ustaleniach, których, jak wykazano, Sąd

w istocie nie dokonał, bo nie było ku temu wystarczających dowodów winy. Oczywiście chybiony okazał się argument dotyczący nie przeprowadzenia konfrontacji między świadkami. Konfrontacje przeprowadza się w celu wyjaśnienia sprzeczności – art. 172 k.p.k. Analiza zeznań obu tych świadków nie wykazuje natomiast by w ich zeznaniach na temat oskarżonego M. występowały sprzeczności – a więc wykluczające się wzajemnie, przeciwstawne twierdzenia. Przecież żaden ze świadków nie zaprzeczał, że wspólnie z oskarżonym M. dokonywali „wprowadzenia do obrotu” narkotyków. Ich relacje o zdarzeniu nie pozwoliły natomiast na ustalenie kiedy i gdzie to miało miejsce, jakiego rodzaju i ilości narkotyku dotyczyło. W tym stanie rzeczy nie zachodziły

w sprawie ustawowe przesłanki do zarządzania między świadkami konfrontacji, a zatem Sąd nie uchybił przepisowi art. 172 k.p.k. i to

w sposób, który miałby wpływ na treść orzeczenia zaskarżonego przez prokuratora.

Powyższe pozwala przyjąć, że w tej części sprawy nie wystąpiły podniesione w apelacji uchybienia (ani inne podlegające uwzględnieniu

z urzędu), co wykluczało orzeczenie na niekorzyść oskarżonych P. W. i K. M. i dlatego Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu w mocy wyroku w części zaskarżonej przez prokuratora.

Apelacjami na korzyść zaskarżyli wyrok obrońcy co do wszystkich orzeczeń skazujących oskarżonych (jak wspomniano wyżej wyrok nie został zaskarżony jedynie przez oskarżonego M. B.).

Obrońca oskarżonego M. N. zaskarżył wyrok w części skazującej oskarżonego za 9 przypisanych mu czynów zarzucając wszystkim przedmiotowym orzeczeniom obrazę przepisów postępowania, a to art. 4, 7 i 410 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego polegającą na nieznajdującym oparcia w materiale dowodowym przyjęciu, że oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwa, z naruszeniem zasady domniemania niewinności i bezstronności, a uwzględnieniem wyłącznie okoliczności obciążających oskarżonego.

Tak ogólnikowo i nieprecyzyjnie sformułowany zarzut odnoszący się łącznie do wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów sprawia, że ma on charakter wyłącznie polemiczny. Co więcej jest wewnętrznie sprzeczny skoro z jednej strony zarzuca Sądowi wydanie wyroku przy braku dowodów winy oskarżonego, z drugiej zaś zarzuca że orzeczenie to Sąd oparł wyłącznie o dowody oskarżonego obciążające. Podobnie sprzeczne logicznie i niezgodne z realiami sprawy jest twierdzenie o naruszeniu przez Sąd zasady domniemania niewinności i bezstronności w sytuacji, gdy Sąd od dalszych siedmiu zarzucanych mu czynów oskarżonego uniewinnił.

Minimalistyczne uzasadnienie wniesionej apelacji (co do czynów przypisanych w pkt 3 i 26 wyroku – jednozdaniowe, w pkt 14, 18, 28 – dwuzdaniowe, zarzut dotyczący pkt 22 wyroku w ogóle nie został uzasadniony) sprawia, że wystarczy dla odparcia tak motywowanych zarzutów wskazać co następuje.

W zakresie czynu przypisanego oskarżonemu M. N. w pkt 3 wyroku (pkt II aktu oskarżenia) Sąd obszernie i precyzyjnie omówił dowody, które uznał za wiarygodne i przemawiające za winą oskarżonego. W szczególności wskazał na zeznania św. K., przy czym uznał, że pozwalają one na skazanie oskarżonych za to przestępstwo tylko w takim zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w innych dowodach (vide: k. 202 uzasadnienia wyroku). Jako takie Sąd uznał zeznania św. A. G., P. R. i Ł. C.. Swoje stanowisko Sąd pierwszej instancji przekonująco i logicznie umotywowwał (k. 190-213 uzasadnienia wyroku), wyjątkowo obszernie i precyzyjnie omawiając poszczególne dowody, wskazując w jakim zakresie i dlaczego dał im wiarę, albo jej odmówił. Taki sposób procedowania pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., a ocen przedstawionych przez Sąd w żądnym razie nie można uznać za dowolnych. Przeciwnie to argumentacja obrony w porównaniu z poglądem Sądu jest dowolna, skoro pomija pełnym milczeniem dowody winy uznane za takie przez Sąd, poprzestając na konkluzji, że św. M. S. zeznał odmiennie. Tak minimalistyczny argument nie może w żadnym razie prowadzić do obalenia ustaleń Sądu Okręgowego. Fakt, że Sąd ten od popełnienia czynu z pkt II aktu oskarżenia uniewinnił czterech innych oskarżonych obnaża oczywistą bezzasadność zarzutu naruszenia zasady domniemania niewinności i bezstronności tegoż Sądu.

Podobnie nie może być podzielona argumentacja dotycząca przypisania oskarżonemu M. N. czynów z pkt 5 i 8 wyroku (pkt III i IV aktu oskarżenia), a więc przestępstw rozboju dokonanych na W. G.. Obszerne i w tej części sprawy motywy wyroku precyzyjnie, logicznie

i przekonująco wskazują dowody i ich ocenę, która doprowadziła do skazania za nie oskarżonego (i A. K. za czyn z pkt IV aktu oskarżenia)

a uniewinnienia współoskarżonych (k. 213-274 uzasadnienia). Skarżąca, podobnie jak uprzednio, pomija uzasadniając tę część apelacji materiał dowodowy, który posłużył do przypisania oskarżonemu winy (k. 274 uzasadnienia) poprzestając jedynie na kwestionowaniu rozpoznania przez pokrzywdzonego w oskarżonym N. sprawcy czynu. Tymczasem rozpoznanie to Sąd (k. 226 uzasadnienia) ocenił jako dowód, który nie może stanowić samodzielnego,

wiarygodnego dowodu sprawstwa oskarżonego, co czyni zarzut apelacji w tej części zupełnie chybionym, skoro to nie on przesądził o przypisaniu oskarżonemu winy.

Ponowne zaś powoływanie się na zeznania św. M. S., które nie przesądzały o winie oskarżonego, musi być uznane za bezprzedmiotowe zwłaszcza, że to M. S., jak ustalił Sąd – k. 225 uzasadnienia, był osobą, która na polecenie m.in. oskarżonego N. wywierała na pokrzywdzonego naciski mające odwieść go od obciążania sprawców obu czynów i którego Sąd uznał za pozbawionego wszelkiej wiarygodności, jako członka grupy przestępczej dążącego konsekwentnie, choć nieudolnie, do nieobciążania oskarżanego wbrew przeciwnym ustaleniom faktycznym (k. 233 uzasadnienia).

I w tej zatem części apelacja nie potrafiła skutecznie podważyć ustaleń i ocen dokonanych przez Sąd pierwszej instancji.

Trafności zarzutu z pkt 14 wyroku przypisanego oskarżonemu M. N. nie zdołał skutecznie podważyć argument skarżącej powołującej się na „część” zeznań św. A. G.. To jednozdaniowe stwierdzenie obrońcy abstrahuje od realiów sprawy. Sąd przedstawił ustalenia i oceny na k. 302-334 uzasadnienia wskazując dowody jakie doprowadziły do przypisania siedmiu oskarżonym popełnienia zarzucanego im przestępstwa. Skarżąca w ogóle, nie odnosi się w apelacji do ustaleń

i ocen Sądu, co czyni apelację w tej części wprost oczywiście bezzasadną. Wystarczy zatem wskazać, że oskarżeni M. N., P. W. i D. E. zostali wraz z siedmioma innymi osobami zatrzymani przez Policję, która po uzyskaniu operacyjnej informacji o planowanym „odbiciu” agencji towarzyskiej przez grupę przestępczą podjęła obserwację, a następnie interwencję wobec osób, które weszły na posesję, gdzie mieściła się agencja. W tym stanie rzeczy argument sugerujący, że należy oprzeć się na zeznaniach A. G. twierdzącego, że takie działanie grupy było niemożliwe, skoro agencję „chroniła”(…)(…) – uznać trzeba za bezprzedmiotowy.

Argument dotyczący zarzutów przypisanych w pkt 18, 22 i 28 wyroku, jak uprzednio, pomija ustalenia i oceny dokonane przez Sąd (k. 359-379 uzasadnienia) poprzestając na stwierdzeniu, że nie wszystkie sztuki broni opisane w tej części wyroku zostały odnalezione, co zdaniem skarżącej wywołuje wątpliwości – czy w ogóle istniały (k. 4 apelacji). Z motywów wyroku sporządzonych przez Sąd wynika jasno i logicznie na podstawie jakich dowodów i dlaczego Sąd uznał, że broń taka istniała, a oskarżony N. zbył ją innym osobom wyczerpując dyspozycję art. 263 § 1 k.k. Wystarczy przywołać zeznania św. C. i R., których apelująca nie kwestionuje, a z których wprost wynika, że nabyli od M. N. przedmiotowe jednostki broni. W tym stanie rzeczy apelacja

i w tej części nie mogła być skuteczna.

Oczywiście bezzasadna i nieskuteczna musi być argumentacja dotycząca zarzutu przypisanego oskarżonemu w pkt 20 wyroku. Stwierdzeniem, że Ł. C. i P. R. „mogli się pomylić co do szczegółów dotyczących poszczególnych transakcji z ich udziałem” nie może w żadnym razie doprowadzić do podważenia orzeczenia Sądu w tej części (zarzut z pkt XI aktu oskarżenia), gdyż jest gołosłowna, niczym nie poparta. Nie jest nawet polemiczna w stosunku do ustaleń opartych o zeznania tych świadków. Jest co najwyżej dowolnym, nie mającym znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej części sprawy przypuszczeniem, prezentowanym przez skarżącą w braku innych argumentów pozwalających na odparcie poglądu Sądu. Fakt nieustalenia osób, którym oskarżeni za czyn z pkt XI aktu oskarżenia zbyli narkotyki pozostaje bez znaczenia dla ich odpowiedzialności za obrót nimi, skoro przypisano im ich nabycie, a nie zbycie.

W odniesieniu do pkt 26 wyroku apelujący wskazuje argument pozostający bez związku z czynem przypisanym oskarżonemu. Sąd skazał go za nakłanianie A. G., G. K. i innej osoby do popełnienia przestępstwa na szkodę A. S. i A. K., a nie za osobiste dokonanie (czy usiłowanie) wymuszenia rozbójniczego na pokrzywdzonych. W tych okolicznościach faktycznych jest naturalnym, że pokrzywdzeni nie wskazywali na oskarżonego, jako tego ze sprawców, którzy ich nachodzili, co czyni argumentację obrony bezprzedmiotową.

Reasumując: ta część zarzutów i użytych na ich poparcie argumentów okazała się oczywiście bezzasadna, w szczególności, jak wykazano, dlatego, że pomija milczeniem ustalenia dowodowe Sądu, które doprowadziły do skazania oskarżonego M. N. – nie stawiając ustaleniom i ocenom Sądu skonkretyzowanych zarzutów błędów czy to faktycznych, czy prawnych apelacja nie mogła doprowadzić do ich podważenia i uwzględnienia wniosków o

uniewinnienie oskarżonego, bądź uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powyższe rozważania w całej rozciągłości odnoszą się również do osobistego pisma oskarżonego M. N. i podniesionych w nim zarzutów wobec wyroku Sądu Okręgowego, które z w/w powodów uznać należało za bezzasadne.

Zasadna natomiast okazała się ta część środka zaskarżenia w której obrońca zarzuciła orzeczeniu o karze łącznej pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu rażąco niewspółmierność (pkt 3 apelacji). Istotnie bowiem jeśli mieć na względzie, że kary jednostkowe – poza karą lat 5 i lat 4 za czyny z pkt III i IV aktu oskarżenia – nie przekraczały lat 3, a cztery

z nich lat 3 nie osiągały – to już tylko dlatego karę łączną należało uznać za rażąco surową. Mając możliwość rozważenia wymiaru tej kary między latami pięcioma, a piętnastoma Sąd pierwszej instancji orzekł karę łączną

w maksymalnej wysokości. Nie uwzględnił przy tym, że ostatni

z przypisanych oskarżonemu czynów popełnił on 12 lat przed wydaniem wyroku, a 5 z nich – 15 lat temu. Nie uwzględnił również zbieżności czasowej istniejącej między czynami jednostkowymi, co również przemawia za dalej idącym stosowaniem zasady absorpcji.

Z tych przyczyn, dzieląc zarzut apelacji, Sąd odwoławczy obniżył orzeczoną wobec M. N. karę łączną pozbawienia wolności do lat 9 uznając, że będzie ona stosowna do całokształtu bezprawia przypisanego temu oskarżonemu w czynach jednostkowych, osiągnie ustawowe cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej uwzględniając w/w okoliczności pominięte przez Sąd pierwszej instancji. W pozostałej części wyrok w stosunku do oskarżonego M. N. jako trafny Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy.

Tylko na marginesie natomiast stwierdza Sąd, że insynuacyjne uwagi skarżącej zawarte na k. 2 i 3 apelacji od słów: „Ponadto” do „co do treści wyroku” nie powinny się w ogóle znaleźć w środku odwoławczym sporządzonym przez podmiot fachowy, jakim jest adwokat, jako niedopuszczalne.

Oskarżonego D. E. (1) Sąd Okręgowy skazał za 3 przestępstwa, od 11 dalszych zarzucanych w akcie oskarżenia – uniewinnił go.

Wyrok w części skazującej oskarżonego zaskarżyli jego dwaj obrońcy. Obie apelacje zarzuciły zgodnie każdemu z orzeczeń błąd w ustaleniach faktycznych przez przypisanie oskarżonemu popełnienia czynów z pkt VII, XI i XII aktu oskarżenia mimo braku ku temu stosownych podstaw dowodowych (apelacje – k. 9469-9488 t. LXXXIII akt). Obaj skarżący wnieśli o uniewinnienie oskarżonego, adw. Ł. nadto o ewentualne uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W tej części sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się bezzasadne, albowiem stawiane w nich zarzuty błędnych ustaleń faktycznych nie znalazły potwierdzenia w analizie sprawy, gdyż argumenty użyte na ich potwierdzenie sprowadzają się wyłącznie do polemiki z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, prezentują własny, odmienny pogląd na ich kształt, pogląd nie dający się pogodzić

z faktami ustalonymi prawidłowo przez Sąd.

I tak, odnośnie zarzutu przypisanego oskarżonemu D. E.

w pkt 14 wyroku (pkt VII aktu oskarżenia), obrońcy nie przecząc, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce, co nie budzi wątpliwości, skoro uprzedzona wcześniej Policja (jak już wspomniano powyżej) obserwowała jego przebieg, a oskarżony E. został (wraz z innymi) zatrzymany, podnoszą, że Sąd nie ustalił np. kto z kim jechał w jakim samochodzie, jaki był podział ról wśród obecnych a wielu uczestnikom zdarzenia nie postawiono zarzutów. Podnoszą również, że zaskarżonej części ustaleń Sąd dokonał w oparciu o zeznania świadków koronnych, którzy jednak nie konkretyzują roli oskarżonego.

Tak motywowany zarzut nie mógł być uwzględniony.

Sąd pierwszej instancji przypisał siedmiu skazanym za popełnienie przestępstwa z pkt VII aktu oskarżenia – usiłowanie wymuszenia rozbójniczego, do dokonania którego nie doszło wobec skutecznej interwencji Policji. Jak ustalił współdziałające ze sobą grupy przestępcze M. N. (1) i S. K. (1) zaplanowały odbicie agencji towarzyskiej „ochranianej” przez inną grupę, dlatego też 3 sierpnia 1998 r. kilkudziesięcioosobowa grupa sprawców przyjechała pod agencję. Uprzednio jej właścicielka została uprzedzona, że sprawcy przyjadą po pieniądze, które od tej pory będzie płacić im, a nie „konkurencji” (vide:

k. 303 i n. uzasadnienia wyroku). Sąd ustalił powyższe na podstawie zeznań sprawców, którzy brali udział w omamianym przestępstwie i opisali jego przebieg: M. K., A. G., Ł. C., P. R. i R. K. (vide k. 313 uzasadnienia). Wskazują oni bezpośrednio na obecność oskarżonego E. i jego udział w „odbiciu” agencji – np. zeznania Ł. C., P. R., R. K. – co polegało na swoistej demonstracji siły, poprzedzonej groźbami.

W tym stanie rzeczy nieskuteczne jest kwestionowanie ustaleń dokonanych przez Sąd zwłaszcza, że skarżący nie poważają oceny dowodów jakiej dokonał, dając wiarę świadkom koronnym. Nie jest przy tym stanie dowodowym jasne, jakie ustalenia faktyczne – zdaniem skarżących – miałyby być prawidłowe. Nie sugerują nawet, że należałoby ustalić, że D. E. nie było na miejscu zdarzenia, czy też, że był tam jako osoba postronna, obca, nie mająca związku z pozostałymi sprawcami. Ze względu na charakter działania sprawców – zbiorową demonstrację siły, typową dla osiągnięcia założonego celu – bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są te z argumentów, które dotyczą braku tak szczegółowych ustaleń, jak chcą skarżący. Pozostają one bez znaczenia dla istoty ustaleń o winie współoskarżonych akceptujących, jak wykazał Sąd, cel i sposób działania sprawców przypisanego przestępstwa.

Apelacja adw. I. (k. 5) zawiera pogląd, że proces w tym zakresie miał charakter poszlakowy – co wydaje się nieporozumieniem, skoro Sąd dysponował dowodami z zeznań bezpośrednich sprawców – dlatego Sąd winien wobec oskarżonego E. kierować się zasadą in dubio pro reo. Między obiema wykazanymi tu tezami brak związku logicznego. Reguły art. 5 § 2 k.p.k. mają zastosowanie wówczas, gdy Sąd ma, lub powinien mieć wątpliwości. W tej części sprawy Sąd ich nie miał i mieć nie powinien – co obszernie i przekonująco wykazał w pisemnych motywach tej części wyroku (k. 302-334 uzasadnienia).

Z tych przyczyn apelacje w części odnoszącej się do zarzutu z pkt VII aktu oskarżenia okazały się bezzasadne.

Odnosnie skazania D. E. za przestępstwo z pkt XI aktu oskarżenia obrońcy zarzucając Sądowi błędne ustalenia faktyczne kwestionują ich oparcie o zeznania św. C. i R., przeciwstawiając im zeznania św. S.. Jak już wspomniano powyżej świadek ten, jak trafnie ocenił Sąd, jest w pełni niewiarygodny i dążył do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego N., wbrew faktom. Dlatego powoływanie się na zeznanie w którym stwierdził jedynie, że nic mu nie wiadomo o transakcji będącej przedmiotem zarzutu, w żadnym razie nie może być argumentem za tym, że do niej nie doszło. Z kolei podważanie wiarygodności świadków obciążających D. E. wyłącznie w powołaniu się na ich rolę procesową – świadkowie koronni – jest bezprzedmiotowe dopóki prawo taką instytucją procesową przewiduje. Obrońcy nie wskazują na niewiarygodność, czy kłamliwość tych świadków, nie zarzucają błędnej oceny ich relacji. Wskazują natomiast, że inni świadkowie nie potwierdzają kupna przez N. i E. narkotyków od C. i R.. Wydaje się, że skarżący nie dostrzegali, iż obaj współoskarżeni kupna amfetaminy dokonali poza strukturami grupy przestępczej, „na własną rękę” – vide: k. 376 uzasadnienia – co wymuszało swoistą dyskrecję i brak wiedzy o tej transakcji innych osób. Ten argument nie może zatem prowadzić do podważenia ustaleń Sądu, które ten precyzyjnie i przekonująco umotywował, a czego skarżący nie potrafili skutecznie podważyć.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej części pozostają argumenty (apelacja adw. A. Ł. – k. 6) dotyczące nieustalenia okoliczności dalszej odsprzedaży narkotyków przez oskarżonego N.

i E.. Zostali oni oskarżeni i skazani za czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii polegający na uczestniczeniu

w obrocie, a więc nabyciu (przyjęciu) amfetaminy, a nie na jej wprowadzeniu do obrotu – czyli przekazaniu innej osobie (zbyciu), dlatego ustalenia o jakich mowa w apelacji były zbędne dla rozstrzygnięcia o zarzucanym oskarżonym w pkt XI aktu oskarżenia czynu.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał za chybione zarzuty tej części obu apelacji.

W zakresie zarzutu stawianego oskarżonemu w pkt XII aktu oskarżenia (pkt 22 wyroku) obrońcy zgodnie wskazują na brak precyzji w zeznaniach świadków C. i R. obciążających o popełnienie tego przestępstwa oskarżonych M. N. i D. E.. W istocie zaś nie negują faktu nabycia broni palnej przez M. N., podnosząc istnienie wątpliwości co do udziału w tej transakcji oskarżonego E.. W tym zakresie Sąd Okręgowy ustalił (k. 359-375 uzasadnienia) udział oskarżonego E. w przedmiotowym przestępstwie na podstawie zeznań świadków C. i R., którzy konsekwentnie i spójnie twierdzili, że karabin AK-47 nabyli od obu oskarżonych – N. i E., a nie tylko od pierwszego z nich. Analiza zeznań świadków potwierdza, wbrew twierdzeniom skarżących, że takie fakty przedstawiali konsekwentnie wielokrotnie przesłuchiwani na tę okoliczność. Sąd miał zatem pełne podstawy dowodowe do przypisania oskarżonemu E. winy za czyn z pkt XII aktu oskarżenia, bez potrzeby posłużenia się art. 5 § 2 k.p.k., jak chcą skarżący. W tej części sprawy nie było ku temu przesłanek. Tam natomiast, gdzie Sąd uznał, że dowody nie są wystarczające orzekł o uniewinnieniu oskarżonego E. za czyny z art. 263 § 1 k.k. – pkt X, XXI, XXII aktu oskarżenia, co tylko potwierdza, że rozstrzygnął o winie w sposób wnikliwy

i bezstronny, z uwzględnieniem reguł swobodnej oceny dowodów, po myśli art. 7 k.p.k., a nie wbrew temu przepisowi.

Z tych przyczyn i w tym zakresie apelacje obrońców musiały zostać uznane za niezasadne.

Apelacja obrońcy oskarżonego R. K. (1) zarzuciła wyrokowi w części skazującej tego oskarżonego obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. przez naruszenie zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów, oparcie orzeczenia wyłącznie na dowodach obciążających i ustaleniu okoliczności faktycznych z pominięciem części materiału dowodowego bez należytego umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku.

W konkluzji skarżąca wniosła o uniewinnienie oskarżonego ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sadowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć należy, iż Sąd pierwszej instancji rozpoznawał dziewięć zarzutów stawianych R. K. w akcie oskarżenia. Od pięciu z nich oskarżonego uniewinnił co, samo w sobie, świadczy o tym, że dochował w orzekaniu zasady obiektywizmu, a orzeczenia nie oparł wyłącznie na dowodach obciążających. Analiza sprawy w części skazującej oskarżonego wskazuje, że i w tym zakresie Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się wskazywanych w apelacji uchybień.

Odnośnie zarzutu z pkt I aktu oskarżenia obrońca zarzucił orzeczeniu, że Sąd oparł się na zeznaniach św. K. i G., którym nie

w pełni dał wiarę, a nie na zeznaniach tych świadków, którzy „nie posiadali wiedzy, jaka miała być rola oskarżonego w grupie” (k. 4 apelacji). Tak formułowane uzasadnienie zarzutu sprawia, że w żadnym razie nie może on być uznany za trafny. Jest naturalnym, że Sąd dokonuje ustaleń w oparciu o zeznania osób, które mają wiedzę o przedmiotowym zdarzeniu, a nie w oparciu o zeznania tych, którzy tej wiedzy „nie posiadają”. Analiza zeznań św. K. i G. przedstawiona w obszernej części pisemnych motywów wyroku (k. 42-190) w sposób nie pozostawiający wątpliwości utwierdza w przekonaniu o prawidłowości ustaleń i ocen Sądu pierwszej instancji w tej części sprawy. Konsekwentnie i jednoznacznie zeznawali oni o udziale oskarżonego R. K. w grupie przestępczej kierowanej przez S. K. (1), w której był osobą odpowiedzialną za przechowywanie broni palnej. Ukrywano ją w należącym do niego garażu i w pubie (...), którego był współwłaścicielem (w przedmiotowym garażu broń ujawniła Policja). Co więcej o przynależności tego oskarżonego do grupy przestępczej zeznawali inni świadkowie wskazani przez Sąd, których relacje apelująca pomija milczeniem. W tym stanie rzeczy odrzucenie zeznań św. K., G. i innych obciążających oskarżonego

K. i oparcie orzeczenia na zeznaniach tych świadków, którzy „nie posiadają wiedzy” o jego udziale w grupie – byłoby oparciem rozstrzygnięcia na dowolnej, sprzecznej z faktami rzeczywiście zaistniałymi ocenie dowodów.

Swój pogląd na odpowiedzialność oskarżonego Sąd obszernie, logicznie i przekonująco uzasadnił, nie uchybił tym samym żadnemu ze wskazywanych w apelacji przepisów prawa procesowego.

W zakresie skazania oskarżonego K. za czyn z pkt VII aktu oskarżenia apelacja wskazuje, że Sąd oparł swe rozstrzygnięcie wyłącznie o wzajemnie sprzeczne zeznania św. M. K., które nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach. Analiza zeznania tego świadka wskazuje natomiast, że konsekwentnie potwierdzając swój udział w zdarzeniu, każdorazowo zeznawał on o udziale w nim współoskarżonego K.. O fakcie posiadania przez tego oskarżonego broni – w celu ubezpieczenia osoby, która miała wejść do agencji po pieniądze – świadek, jak zeznał, wiedział z wcześniejszych ustaleń.

W jego zeznaniach nie ma sprzeczności, których istnienie sugeruje obrońca – w szczególności zaś nie jest zgodne z rzeczywistością stwierdzenia, że świadek ten na rozprawie w dniu 7 lipca 2010 r. zaprzeczył udziałowi oskarżonego K. w zdarzeniu.

Przeciwnie na rozprawie tej (k. 3934 t. LVI akt) świadek wprost potwierdził obecność oskarżonego R. K.: „był przy agencji towarzyskiej na M. z pistoletem maszynowym do osłonięcia nas i zastraszenia”. To na rozprawie w dniu 24 września 2010 r. na pytanie oskarżonego K. zeznał jedynie, że nie widział go w trakcie zajścia, bo siedział w innym samochodzie, z innymi osobami. Nie zaprzeczył natomiast obecności i wcześniej ustalonej i opisanej roli oskarżonego K. w przedstawionym zdarzeniu (k. 4282 – t. LVIII akt).

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji dokonując ustaleń faktycznych, w tej części sprawy, niczym nie naruszył reguł oceny dowodów i nie obraził przepisów postępowania, jak zarzucił to w apelacji skarżący.

Czyny przypisanie oskarżonemu w pkt 34 i 35 wyroku (pkt XXIII, XXIV aktu oskarżenia) dotyczą broni, amunicji i samochodu ujawnionych w dniu 14 września 1998 r. w toku przeszukania przez Policję garażu użytkowanego przez R. K..

W tej części sprawy apelacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Obrońca zarzucił Sądowi, że orzeczenie w tej części oparł wyłącznie o zeznania świadków K. i G. stwierdzających, że garaż przy ul. (...) użytkował oskarżony K. i przechowywał w nim m.in. broń palną i amunicję należącą do grupy przestępczej i w tej części dał im wiarę, a w innej części dotyczącej zarzutu z pkt XXV aktu oskarżenia świadkom tym wiary nie dał i oskarżonego od popełnienia tego przestępstwa uniewinnił. Tak ogólnikowa argumentacja w żadnym razie nie mogła prowadzić do uznania poglądu skarżącego za trafny. Jest rzeczą wprost naturalną, że w sprawie w której świadek relacjonuje wiele lat działalności członków grupy przestępczej, Sąd może uznać część zeznań za wiarygodną, inną część za niewiarygodną i nie oznacza to, że świadek świadomie zeznaje nieprawdę.

Dlatego o trafności rozstrzygnięcia nie przesądza, samo w sobie, skazanie na podstawie zeznań świadków, którym odnośnie innego zdarzenia (czynu) Sąd nie dał wiary, a to czy swoje stanowisko, pogląd na wiarygodność świadków Sąd należycie i przekonująco umotywował.

W sprawie niniejszej Sąd odwoławczy nie dostrzegł w ocenach Sądu błędów – przeciwnie, stanowisko Sądu zostało przedstawione w sposób precyzyjny, przekonujący i logiczny w całej rozciągłości zgodny z regułami oceny dowodów, a nie uchybiający im (vide: k. 453-476 uzasadnienia wyroku). Analiza zeznań św. K. i G. pozwala na uznanie ich w tej części za spójne, konsekwentne i nie budzące wątpliwości. Wszak to św. G., jak zeznał, skontaktował oskarżonego K. ze złodziejem samochodu H., a następnie sam przyprowadził ten samochód do garażu w celu ukrycia go. W garażu, co więcej, ujawniono dokumenty kupna domu na nazwisko oskarżonego K.. Obaj świadkowie konsekwentnie zeznawali, że oskarżony ukrywał w garażu broń grupy przestępczej, św. G. nadto, że bywał w nim – widział pistolety i ładunki wybuchowe.

W tym stanie rzeczy ocenę dowodów jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji w tej części sprawy należało uznać za prawidłową – a zarzuty apelacji za chybione.

Oczywiście bezzasadny zarzut postawiła skarżąca w części końcowej apelacji (k. 9-pkt IV apelacji). Zarzut zakwalifikowania czynów przypisanych oskarżonemu w pkt 14 i 34 wyroku w zw. z art. 65 § 1 k.k., a orzeczenia o karze w zw. z art. 64 § 2 k.k. nie wynika bowiem, czego nie zrozumiała skarżąca, z działania w warunkach powrotu do przestępstw, a z popełnienia przestępstw działając w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 65 § 1 k.k.), co skutkuje wymierzeniem kary wg. reguł z art. 64 § 2 k.k.

Z tych wszystkich przyczyn apelację obrońcy oskarżonego R. K. Sąd Apelacyjny uznał za niezasadną.

Obrońca oskarżonego A. K. (1) w części skazującej tego oskarżonego za czynny z pkt I, IV, VII, VIII aktu oskarżenia (od pozostałych siedmiu zarzucanych mu czynów Sąd oskarżonego uniewinnił) zarzucił wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania, a to:

1. art. 4, 5 i 7 k.p.k. przez selektywną i dowolną ocenę dowodów, pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego;
2. obrazę art. 17 § 1 pkt 7 k.k. przez ponowne skazanie oskarżonego za ten sam czyn prawomocnie osądzony w sprawie XVIII K 142/02 Sądu Okręgowego w Warszawie.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w uznaniu, że:

1. przez cały czas istniały dwie współpracujące ze sobą, ale osobne zorganizowane grupy przestępcze: jednak kierowana przez S. K. (1) a druga przez M. N. (1) i że po śmierci tego pierwszego jego grupa uległa samorozwiązaniu, a oskarżony A. K. (1) przeszedł do drugiej grupy;
2. oskarżony A. K. (1) dopuścił się popełnienia przypisach mu skarżonym wyrokiem czynów, pomimo braku dowodów dostatecznie to uzasadniających

W konkluzji apelujący wniósł o umorzenie postępowania o czyn zarzucany oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia, uniewinnienie go od pozostałych zarzutów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Jak wynika z uzasadnienia apelacji orzeczeniu skazującemu oskarżonego za udział w grupie przestępczej – pkt I aktu oskarżenia, skarżący zarzucił obrazę art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i błędne ustalenie o jakim mowa w pkt II.1 apelacji.

Apelacja w części zarzucającej obrazę art. 17 § 1 pkt 7 k.k. sugeruje, że skazanie oskarżonego A. K. wyrokiem Sądu Okręgowego

w Warszawie z dnia 16 grudnia 2002 r. – sygn. XVIII K 142/02 za to, że od wiosny 2000 r. do 6 lutego 2001 r. w W. wziął udział

w zorganizowanej grupie przestępczej, którą kierował M. N. (1)

(t. XXXII akt k. 31) dotyczyło czynu tożsamego z zarzucanym w sprawie niniejszej. Tymczasem w sprawie obecnie rozpoznawanej oskarżonemu przypisano udział w innej grupie przestępczej, kierowanej przez inną osobę i w innym czasie, bo od maja 1998 r. do 17 stycznia 2000 r. Już to tylko wskazuje, że czyn przypisany oskarżonemu w zaskarżonym wyroku jest innym, a nie tym samym czynem za jaki został (wspólnie oskarżonym N. i E.) skazany w sprawie XVIII K 142/02. Co więcej, skarżący błędnie interpretuje pojęcie czynu ciągłego w odniesieniu do przestępstwa z art. 258 k.k. Czyn ciągły to dwa lub więcej zachowań, podjętych w warunkach wyznaczonych treścią art. 12 k.k., z których każde

z osobna stanowi samodzielne przestępstwo. Udział w grupie przestępczej to przestępstwo trwałe (a nie czyn ciągły), którego istota polega na wytworzeniu i utrzymywaniu stanu zabronionego przez ustawę. Do przestępstwa trwałego nie ma zastosowania zasada *ne bis in idem* procedatur, bo tylko przy czynie ciągłym możliwe jest po jego osądzeniu, ujawnienie dalszych, odrębnych zachowań przestępczych popełnionych przez sprawcę w ramach czasowych już uprzednio przypisanych mu w wyroku.

Z tych przyczyn zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. musiał być uznany za oczywiście bezzasadny. Podobnie chybiony okazał się zarzut błędnego ustalenia faktycznego w tym zakresie przez przyjęcie, że działalność grupy kierowanej przez S. K. (1) ustała w dniu 17 stycznia 2000 r., a oskarżony A. K. wiosną 2000 r. przystąpił do innej grupy przestępczej kierowanej przez M. N. (1) i brał w niej udział do 6 lutego 2001 r. (wyrok w sprawie XVIII K 142/02).

Jak twierdzi skarżący, wbrew pogładowi Sądu, była to od maja 1998 r. do 6 lutego 2001 r. jedna, tożsama grupa przestępcza, co wyklucza ukaranie oskarżonego w sprawie niniejszej. Pogląd ten nie znajduje oparcia w zgromadzonych dowodach, dlatego nie mógł być uznany za zasadny. Sąd Okręgowy ustaleń w tej kwestii dokonał w oparciu o liczne, spójne dowody, a swoje stanowisko wyjątkowo obszernie i przekonująco – zgodnie z regułą art. 7 k.p.k. umotywował (k. 42-190 uzasadnienia). Skarżący poza przedstawieniem, w tej kwestii, własnego polemicznego co najwyżej poglądu, nie wykazał niczym, że ustaleniu Sądu brak podstaw dowodowych. Te wynikają zaś z zeznań licznych świadków, w tym przecież innych członków owych grup przestępczych z których w sposób niepodważalny wynika, że po zastrzeleniu kierującego własną grupą S. K., grupa ta rozpadła się, a następnie spośród m.in. jej członków własne odrębne i rywalizujące grupy utworzyli M. N. i C. (vide: zeznania św. K., G., C., R., K. i in.). Dlatego ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie zarzutu z pkt I aktu oskarżenia uznać należało za prawidłowe i znajdujące pełne oparcie w materiale dowodowym, a zarzuty apelacji w tej części sprawy za oczywiście chybione.

W odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu A. K. w pkt IV aktu skarżenia, a przypisanego mu w pkt 8 wyroku skarżący kwestionuje oparcie ustaleń Sądu na zeznaniach św. K. i G. eksponując ich rzekomą niespójność. Analiza zeznań tych świadków nie pozwala na podzielenie zarzutów i argumentów apelacji. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego obaj ci świadkowie konsekwentnie, spójnie i bez wątpliwości przedstawili przebieg przedmiotowego rozboju, swój w nim udział i udział oskarżonego A. K., w żadnym z zeznań, czy wyjaśnień nie zaprzeczając depozycjom wcześniejszym. Rozbieżności w roli jaką w przestępstwie odegrał A. K. odnoszą się jedynie do tego, czy to on, czy inny z napastników uderzył pokrzywdzonego w głowę „kamieniem, czy cegłówką”, którego to zachowania przecież Sąd oskarżonemu nie przypisał (vide: k. 242). Obaj podtrzymali natomiast konsekwentnie, że to A. K. doprowadził do ujęcia przez napastników W. G., wyrwijąc przez otwarte okno kluczyki ze stacyjki samochodu, w którym był pokrzywdzony. Tak więc zeznania w/w świadków dawały Sądowi pełną dowodową podstawę do przypisania oskarżonemu A. K. współudziału w rozboju na W. G.. Dlatego zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych (pkt II. 2 apelacji) i obrazy przepisów postępowania, również w tej części sprawy, musiały być uznane za niezasadne.

Orzeczeniu z pkt 14 wyroku (pkt VII aktu oskarżenia) obrona zarzuciła skazanie przy braku dostatecznych dowodów winy na udział oskarżonego A. K. w wymuszeniu rozbójniczym na szkodę R. S. (3). Tak formułowana apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżącego zeznana św. K. na temat udziału oskarżonego A. K. (wspólnie z oskarżonym K.) są konsekwentne i jednoznaczne. Świadek przed Sądem nie poddawał w wątpliwość obecności obu tych oskarżonych w trakcie zdarzenia. Przeciwnie potwierdził ten fakt i ich wcześniej ustaloną rolę. Zeznał jedynie, że w czasie zajścia obu ich nie widział, bo sam był w innym samochodzie z innymi napastnikami. W żadnym razie zeznanie to nie ekskulpuje oskarżonego A. K., jak chce skarżący. W tej części sprawy w pełni aktualne są oceny Sądu Apelacyjnego, przedstawione wyżej we fragmencie omawiającym zarzuty przedstawione z pkt 14 wyroku w apelacji obrońcy oskarżonego K. (vide: zeznania św. K.

k. 3934 i k. 4282 akt). Z kolei sugestia jakoby nie wymuszenie rozbójnicze na właścicielce agencji, a jedynie swoista demonstracja siły wobec konkurencyjnej grupy przestępczej była zamiarem napastników nie może się ostać, gdyż z zeznań licznych świadków – w tym sprawców przestępstwa – wynika w sposób niezbity, że to właśnie owa

demonstracja siły miała być środkiem do przejścia agencji „pod ochronę” i pobierania od jej właścicieli „haraczu” w miejsce czyniącej to dotychczas grupy (...).

Z tych przyczyn zarzuty i argumenty użyte na ich poparcie również w tej części sprawy musiały być uznane za chybione.

Odnosnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 16 wyroku (pkt VIII aktu oskarżenia) obrońca zarzucił orzeczeniu, że skazanie A. K. oparto wyłącznie na zeznaniu świadka koronnego K., co przy braku innych dowodów jest niewystarczające do takiego rozstrzygnięcia

(k. 7 apelacji). Analiza zeznań tego świadka pozwala przyjąć, że są one konsekwentne i jednoznaczne. Świadek każdorazowo potwierdza, że jeździł do komisju odbierać „haracz” z oskarżonym K. i S.. Zeznania te, wbrew twierdzeniu skarżącego, znajdują powiedzenie

w zeznaniach św. G., który nie tylko, że potwierdza, iż to A. K. i R. S. odbierali pieniądze od właścicieli komisju przy ul. (...), ale również przyznał, że był z innymi członkami grupy w komisji, kiedy to zmuszano właścicieli do płacenia haraczu. Ustalenia i oceny Sądu pierwszej instancji znajdują zatem pełne oparcie w zgromadzonych dowodach, a swój pogląd na odpowiedzialności oskarżonego A. K. za popełnienie czynu z pkt 16 wyroku Sąd ten przekonująco i logicznie zaprezentował w pisemnych motywach wyroku – k. 335-346.

Z tych przyczyn i w tym zakresie zarzuty z pkt I.1 i II.2 apelacji należało uznać za chybione.

Reasumując: apelacja obrońcy oskarżonego A. K. jako bezzasadna nie mogła być uwzględniona, a zaskarżony wyrok, jako trafny, należało utrzymać w mocy.

Obrońca oskarżonego G. K. (1) zaskarżył w całości wyrok w części skazującej tego oskarżonego.

Orzeczeniu z pkt 1 wyroku zarzucił obrazę przepisów art. 4, 7 i 410 k.p.k. przez błędną ocenę zeznań św. K. i G. na których oparł się Sąd, w sytuacji, gdy – zdaniem skarżącego – oskarżony „nie handlował narkotykami w ramach grupy przestępczej”, a ponieważ nie popełnił innych przestępstw w okresie wskazanym w zarzucie z pkt I aktu oskarżenia – nie można go uznać za członka grupy przestępczej. Tożsamy zarzut, określony jako błąd w ustaleniach faktycznych, sformułował skarżący w pkt 2 tej części apelacji, podnosząc ponadto, że grupy

S. K. nie można uznać za zorganizowaną grupę przestępczą.

W konkluzji apelacja wnosila o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu z pkt I aktu oskarżenia.

W tej części sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zarzuty apelacji okazały się oczywiście chybione.

Sąd pierwszej instancji w sposób wyjątkowo obszerny, przekonujący i logiczny przedstawił i omówił dowody wskazujące na popełnienie przez tych z oskarżonych, których uznał za winnych czynu z pkt I aktu oskarżenia, zarzucanego im przestępstwa (vide: k. 42-190 uzasadnienia wyroku). Na tle prezentowanych przez Sąd ustaleń i ocen kwestionowanie istnienia grupy kierowanej przez S. K. jest nie tylko, że gołosłowne, ale wręcz odbiega od realiów sprawy i to w sposób rażący.

Nie tylko bowiem zeznania św. K. i G., których wiarygodność gołosłownie kwestionuje skarżący, ale zeznania wielu innych wskazanych przez Sąd świadków doprowadziły Sąd do przyjęcia, że grupa ta funkcjonowała w rzeczywistości, a współoskarżeni brali udział w jej działalności – np. św. C., R., N., W. P., M. C. i T. S. – ci dwaj ostatni przyznali się do udziału

w grupie kierowanej przez S. K. i złożyli zeznania na temat jej działalności, św. M. C. również na temat handlu narkotykami przez oskarżonego K. – w ramach działalności grupy (również św. K. i S. zeznający na temat działalności grupy). Tak zgromadzone dowody w sposób nie pozostawiający wątpliwości potwierdziły istnienie grupy przestępczej

o charakterze zbrojnym, którą kierował S. K., a w której udział brał oskarżony K.. Dlatego odmienny i wyłącznie polemiczny pogląd skarżącego w żadnej mierze nie mógł być podzielony.

Argumenty obrony, jakoby oskarżony brał udział w obrocie narkotykami poza strukturami grupy i w ramach jej działalności nie popełnili żadnego przestępstwa, również nie mogą prowadzić do uwzględnienia wniosków apelacji.

Dla przypisania sprawcy udziału w grupie, nie jest konieczne popełnienie osobiście przez niego jakiegokolwiek przestępstwa, więcej – nie jest nawet konieczne popełnienie przestępstwa przez grupę. Sprawca odpowiada za przynależność do grupy już tylko za to, że bierze udział

w grupie której celem jest popełnienie przestępstwa, nawet jeśli grupa jeszcze przestępstwa nie popełniła. Innymi słowy – znamiona przynależności do grupy wypełnia samo przystąpienie do niej i pozostawania w jej strukturze, choćby bez wykonywania zadań – wystarczy akceptacja celów grupy i gotowość do zaspokajania jej potrzeb, a te nie muszą być przestępcze – np. transport, kryjówki itp. (vide: K.K. Komentarz pod red. A. Zolla 2006 r. t. II str. 1173-1183). Co więcej przestępstwo z art. 258 k.k. ma charakter formalny – bezskuteczny. Nie jest zatem skutkiem przestępstwa z art. 258 k.k. lecz samodzielnym przestępstwem, czyn zabroniony popełniony przez grupę.

W tym stanie rzeczy zarzuty z pkt I. 1 i 2 apelacji należało uznać za bezzasadne.

Kolejny zarzut apelacji (pkt I. 3) stawiany orzeczeniu z pkt 1 wyroku skarżący określa jako „nieważność postępowania określona w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.” Ustawa procesowa nie zna instytucji nieważności postępowania. Należy zatem rozumieć, że obrońcy chodzi o bezwzględną przyczynę odwoławczą w postaci powagi rzeczy osądzonej. Podobnie jak tożsamy zarzut z apelacji obrońcy oskarżonego A. K. okazał się on oczywiście bezzasadny. W sprawie niniejszej oskarżonemu przypisano udział w grupie przestępczej kierowanej przez S. K. w okresie od sierpnia 1998 r. do 17 stycznia 2000 r. W sprawie wskazywanej przez skarżącego – sygn. II AKa 275/10 Sądu Apelacyjnego w Warszawie G. K. skazany został za udział w innej grupie przestępczej, kierowanej przez inną osobę (J. C. i w innym okresie: od r. 2000, po zabójstwie S. K. i rozpadzie jego grupy, do r. 2003. W tej części sprawy aktualne są wyżej wskazane rozważania dotyczące apelacji oskarżonego A. K. – wystarczy zatem przypomnieć tylko, że przestępstwo z art. 258 k.k. nie jest wbrew twierdzeniom obu obrońców „czynem ciągłym” z art. 12 k.k., dlatego nie mają do niego zastosowania zakazy skazania za kolejny ujawniony czyn popełniony w ramach czasowych objętych uprzednim wyrokiem skazującym za czyn ciągły.

Z tych też powodów uznać należało, że Sąd nie dopuścił się uchybienia z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., jak to zarzucono w pkt I. 3 apelacji.

W odniesieniu do skazania G. K. za czyn z pkt 12 wyroku (pkt VI aktu oskarżenia) apelacja zarzuciła orzeczeniu obrazę art. 7 k.p.k. przez niewłaściwą ocenę zeznań świadków i błędne ustalenie, że doszło do usiłowania popełnienia tegoż przestępstwa. Na uzasadnienie tych zarzutów apelujący wskazuje na rozbieżności w zeznaniach św. K. i jego niewiarygodność oraz niewiarygodność A. G.. Nadto podnosi, że do usiłowania nie doszło „albowiem nie było właściciela agencji”. W tej ostatniej kwestii wystarczy stwierdzić, że zarzut jest oczywiście chybiony, gdyż przemoc nie musi być skierowana bezpośrednio wobec osoby, która ma dokonać żądanego rozporządzenia mieniem, ale również wobec osoby innej (przemoc pośrednia), jak to miało miejsce w sprawie niniejszej (k. 285 uzasadnienia wyroku) – K.K. Komentarz op. cit. Str. 178-179 t. III).

Analiza zeznań św. K. pozwoliła natomiast na stwierdzenie, wbrew pogładowi autora apelacji, że są one jednoznaczne spójne i konsekwentne. Nie zawierają takich rozbieżności jakie wskazuje apelacja, a nadto znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. G., który przyznał się do udziału w zdarzeniu i potwierdził udział w nim oskarżonego A. K.. Tworzą tym samym pełną podstawę dowodową rozstrzygnięcia, którą Sąd przekonująco i logicznie umotywowował w uzasadnieniu wyroku (k. 284-302). Powołanie w uzasadnieniu apelacji zeznań św. Ł. C., jako mających zaprzeczyć udziałowi oskarżonego K. w zdarzeniu, jest oczywistym nadużyciem skarżącego – świadek ten mówi bowiem o wcześniejszej demonstracji siły, a nie zdarzeniu będącym przedmiotem zarzutu.

Z tych przyczyn i w tej części sprawy apelacja okazała się niezasadna.

W zakresie czynu przypisanego oskarżonemu G. K.

w pkt 14 wyroku (pkt VII aktu oskarżenia) skarżący tylko gołosłownie zarzucił Sądowi wadliwą ocenę zeznań św. K., G., C. i R. w ogóle nie wskazując jakich to błędów miałby się w tej ocenie dopuścić Sąd. Taki hasłowy tylko zarzut, niczym nieuzasadniony nie mógł być podzielony. Podobnie jako oczywiście niezasadny, bo niezgodny z realiami jawi się zarzut zanegowania wiarygodności zeznań św. M. S. o pobycie z oskarżonym

G. K. na M. w chwili czynu z pkt VII aktu oskarżenia. Również tu obrońca nie wskazuje dlaczego należy dać wiarę św. S., a nie dowodom które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia. Tym samym nie zdołał odeprzeć rozumowania Sądu (k. 331-333 uzasadnienia wyroku), który przekonująco i logicznie wykazał dlaczego ogólnikowe zeznania tego świadka uznał za niewiarygodne, musiało to prowadzić do uznania apelacji i w tej części za niezasadną.

Orzeczeniu skazującemu oskarżonego w pkt 38 wyroku (pkt XXVII aktu oskarżenia) obrońca zarzucił obrazę przepisów art. 4, 7 i 410 k.p.k. przez błędną ocenę dowodu z zeznań św. K., G., K. i S. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przez przypisanie oskarżonemu czynu, którego nie popełnił (pkt IV apelacji).

W tej części skarżący równie gołosłownie zarzuca niewiarygodność św. K. i G., podnosząc nadto, że oskarżony nie został rozpoznany przez pokrzywdzonych, a rozpoznanie go przez św. K. w postępowaniu przygotowawczym jest niewiarygodne.

Tak motywowane zarzuty są oczywiście bezzasadne już tylko dlatego, że wbrew twierdzeniom obrońcy św. K. konsekwentnie do momentu zastraszenia go przez sprawców rozpoznawał w oskarżonym G. K. tego z mężczyzn, który trzykrotnie był w sklepie żądając haraczu i któremu dawał pieniądze. Co istotne rozpoznanie miało miejsce na bieżąco, w dniu jednego z wymuszeń, następnie zostało przez świadka potwierdzone w śledztwie, również na rozprawie świadek potwierdził ujawnione protokoły rozpoznania G. K.. Powyższe sprawia, że teza o nierozpoznaniu oskarżonego K. przez jednego z pokrzywdzonych i zarzut niewiarygodności przyznających się do udziału w przestępstwie św. K. i G. jawi się jako dowolna, sprzeczna ze zgromadzonymi dowodami i w żadnym razie nie może być skuteczna. Sąd pierwszej instancji przekonująco i logicznie uzasadnił swój pogląd na winę oskarżonego G. K. (k. 396-401 uzasadnienia wyroku), a Sąd odwoławczy w pełni ocenę tę akceptuje, jako zgodną z regułami art. 4, 7 i 410 k.p.k., uznając zarzut ich obrazy za bezzasadny, podobnie jak, w konsekwencji, zarzut błędnych ustaleń faktycznych.

Czynowi przypisanemu oskarżonemu G. K. w pkt 42 wyroku (pkt XXXI aktu oskarżenia) apelacja zarzuciła obrazę wskazanych

w jej pkt V przepisów postępowania oraz błędne ustalenie, że oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwa.

Uzasadnienie tej części apelacja (k. 11-12) poprzestaje na gołosłownym, niczym nie wykazany stwierdzeniu, że: relacje św. B. L. i S. Z. – są „całkowicie niewiarygodne”, św. A. G. jest „co do zasady niewiarygodny”, zeznania św. K. nie mogą stanowić dowodu obciążającego „z uwagi na ich głęboką niewiarygodność”. Tak sformułowane argumenty na poparcie stawianych zarzutów, jako gołosłowne, nie mogą być uwzględnione. Sąd pierwszej instancji szczególnie ostrożnie i wnikliwie oceniał dowody, zwłaszcza świadka K., który obciążał oskarżonych w sprawie niniejszej. Od wielu stawianych zarzutów oskarżonych uniewinnił, gdy relacje K. nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach. Również oskarżonego G. K. oskarżonego o popełnienie 17 przestępstw, uniewinnił od 6 z nich uznając, że zgromadzone dowody są niewystarczające dla przypisania mu winy. Tam gdzie uznał to za zasadne, jak w odniesieniu do czynu z pkt 42 wyroku, wskazał precyzyjnie i przekonująco jakim dowodom i dlaczego dał wiarę, a jakim i dlaczego im odmówił (k. 544-557 uzasadnienia wyroku). W tej części sprawy przekonująco wykazał, że zeznania św. K. i G. są spójne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach św. Z. i L., dając pełną i niesprzeczną podstawę dowodową dla uznania oskarżonego G. K. za sprawcę zarzucanego mu przestępstwa. W tym stanie rzeczy gołosłowne jedynie kwestionowanie wiarygodności dowodów nie mogło prowadzić do podzielenia zarzutów apelacji.

Orzeczeniu z pkt 43 wyroku (pkt XXXII aktu oskarżenia) apelacja zarzuciła obrazę art. 7 k.p.k. przez niewłaściwą ocenę zeznań świadków,

a w konsekwencji błędne ustalenie, że oskarżony G. K. popełnił przypisane mu przestępstwo. Na uzasadnienie tak stawianych zarzutów obrona podniosła niewiarygodność św. G. D., który pomniejszając swą odpowiedzialność nieprawdziwie obciążył G. K.. Tak stawiane

i uzasadnione zarzuty abstrahują od realiów sprawy. Zgromadzone dowody w postaci zeznań świadków M. H., która zleciła napaść na pokrzywdzoną S. M. (1), a ten G. D., następnie zeznania bezpośrednich sprawców czynu K. O. i T. S. w sposób oczywisty potwierdziły udział oskarżonego G. K. w przedmiotowym zdarzeniu. Wszyscy w/w przyznali się do współudziału

w przestępstwie opisali swoje role i współudział G. K.. Relacje świadków były spójne i jednoznaczne nie pozostawiające wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Sąd pierwszej instancji obszernie

i precyzyjnie omówił zgromadzone dowody i ocenił je zgodnie z regułami art. 7 k.p.k. (k. 557-590 uzasadnienia), którą to ocenę Sąd odwoławczy

w pełni akceptuje. Nie jest jasne, w tym stanie rzeczy, na czym mają polegać wspomniane sprzeczności (k. 12 apelacji) między zeznaniami św. G. D. i S. M., bo tych skarżący nie wskazuje, czy pomniejszanie roli T. S., który przyznał się do udziału w przestępstwie. Tak ogólnikowo i nieprecyzyjnie motywowane zarzuty nie mogły prowadzić do ich uwzględnienia.

Zarzut z pkt VI.2 apelacji – obraza przepisu art. 415 § 5 k.p.k. – poprzestaje na wskazaniu, że nawiązka na rzecz pokrzywdzonej została zasądzona uprzednio w innym postępowaniu karnym, przy czym skarżący nie podnosi, że tym samym słuszne roszczenie pokrzywdzonej zostało zaspokojone w całości.

Dlatego też zarzut należało uznać za chybiony, skoro to w tym dopiero postępowaniu pokrzywdzona skierowała swe roszczenie przeciwko oskarżonemu G. K..

Zarzutowi przypisanemu oskarżonemu G. K. w pkt 46 wyroku (pkt XXXV aktu oskarżenia) obrona zarzuciła jak wyżej, obrazę art. 7 k.p.k. i błąd w ustaleniach faktycznych przez wadliwe uznanie, że oskarżony ten popełnił przestępstwo.

W uzasadnieniu apelacji (k. 12-13) skarżący stwierdza jedynie, że przestępstwa tego dokonała inna grupa przestępcza, do której nie należał oskarżony oraz, że pokrzywdzeni nie rozpoznali oskarżonego.

Tak ogólnikowo i polemicznie jedynie argumentowane zarzuty nie mogły się ostać wobec ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji.

W szczególności winę oskarżonego potwierdziły zeznania pokrzywdzonego M. B. (3). W śledztwie nie tylko opisał on szczegółowo proceder „haraczowania” warsztatów samochodowych przez grupy przestępcze, ale wskazał i rozpoznał G. K. jako sprawcę przedmiotowego przestępstwa. Te zeznania znalazły potwierdzenie w relacjach innych św. G., K. – szczególnie S. T..

Sąd Okręgowy (vide: k. 697-716) logicznie wykazał dlaczego dał wiarę zeznaniom tych świadków i uznał je za wiarygodne. Logicznie umotywował też dlaczego św. M. B. na rozprawie nie potwierdzał zeznań ze śledztwa, czy dążył do wycofania się z obciążania oskarżonego G. K.. Świadcowi, co sam przyznał, grożono represjami i istotnie spalono pięć należących do niego lawet samochodowych. Taki sposób zastraszania świadka wpłynął na jego postawę przed Sądem. Słusznie, w tych okolicznościach, Sąd dał wiarę jego zeznaniom ze śledztwa, te znalazły zaś potwierdzenie w innych dowodach. W tym stanie rzeczy zarzuty i argumenty użyte na ich poparcie w apelacji musiały być uznane za bezzasadne.

Orzeczeniu z pkt 47 wyroku (pkt XXXVII aktu oskarżenia) apelacja zarzuciła obrazę przepisów art. 4, 7, 410 i 5 § 2 k.p.k. przez niewłaściwą ocenę dowodów i błąd w ustaleniach faktycznych przez nie przyjęcie, że rola oskarżonego „ograniczała się do pomocy poszkodowanemu”.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podnosi, jak wielokrotnie wcześniej, że św. G. jest niewiarygodny, a co do winy oskarżonego i jego roli

w zdarzeniu istnieją wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte po myśli art. 5 § 2 k.p.k.

Mimo minimalistycznej treści apelacji w tej części sprawy uznać trzeba, w kontekście ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, że jej istota sprowadza się do twierdzenia iż oskarżony G. K., który nie przeczy udziałowi w zdarzeniach związanych z porwaniem S. R. odegrał w nich rolę inną niż przypisał mu Sąd. Kwesii tej Sąd poświęcił obszerne fragmenty pisemnych motywów wyroku (k. 612-14, 619-20 i k. 622) wykazując, że oskarżony G. K. pełnił w przestępstwie wyznaczoną mu rolę – pośrednika między rodziną porwanego, a pozostałymi sprawcami czynu, co ze względu na znajomość i zaufanie do niego, pozwalało na bezpieczne odebranie okupu, bez wiedzy Policji, a więc skuteczne osiągnięcie założonego przez sprawców celu. Pogląd Sądu jest logiczny i przekonujący, znajduje oparcie w zgromadzonych dowodach, zwłaszcza zeznaniach św. G.. Temu zaś, w tej części, wbrew pogładowi skarżącego nie można w sposób uzasadniony zarzucić niewiarygodności. Jak wykazał Sąd organy ścigania w ogóle nie miały wiedzy o popełnionym przestępstwie. To dopiero A. G. pięć lat po zdarzeniu, w 2008 r., w prowadzonym przeciwko niemu śledztwie o inne przestępstwa, ujawnił okoliczności przedmiotowego zdarzenia, udział w nim swój i innych osób, w tym oskarżonego G. K.. Byłoby nielogicznym, sprzecznym z doświadczeniem życiowym przyjęcie, jak chce apelujący, że św. G. samooskarżał się tylko dlatego by nieprawdziwie pomówić o współudział w przestępstwie G. K.. Z tych przyczyn oceny Sądu pierwszej

instancji Sąd odwoławczy uznał za trafne, a zarzuty apelacji i w tej części sprawy za chybione.

W zakresie skazania G. K. za czyny zarzucane mu w pkt XXXVIII i XL aktu oskarżenia (pkt 48 wyroku) skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę art. 7 k.p.k., błędne ustalenia faktyczne i „nieważność postępowania określoną w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.”. Wszystkie zarzuty sprowadzają się do twierdzenia, że oskarżony został w sprawie niniejszej skazany ponownie za to samo przestępstwo za które uprzednio skazano go wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 23 grudnia 2009 r. i wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 2 listopada 2010 r. – sygn. II AKa 275/10. Powyższe zarzuty, tożsame ze stawianymi uprzednio skazaniu oskarżonego za czyn z pkt 1 wyroku, są z tych samych powodów oczywiście niezasadne. Grupa udział w której przypisano oskarżonego nie była wbrew twierdzeniu apelacji tą samą o jakiej mowa w sprawie II AKa 275/10. Obecnie przypisano oskarżonemu udział, w okresie od czerwca 2003 r. do grudnia 2003 r. w grupie kierowanej przez A. G.. Uprzednio, w okresie wcześniejszym, bo od początku 2000 r. o jesieni 2003 r., w grupie kierowanej przez J. C.. W tej części sprawy aktualne są argumenty wskazane przez Sąd Apelacyjny w odniesieniu do zarzutów stawianych orzeczeniu z pkt 1 wyroku. Wystarczy przypomnieć, że przestępstwo z art. 258 k.k. ma charakter trwały, nie jest zaś czynem ciągłym, dlatego nie stosuje się do niego reguł zakazujących karania za nowo ujawniony czyn będący elementem uprzednio przypisanego czynu ciągłego.

Zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i błędnych ustaleń faktycznych należało uznać za chybione. Sąd pierwszej instancji wyjątkowo obszernie omówił dowody z zeznań św. G., T., C. i K. na których oparł swe rozstrzygnięcie. Przekonująco i logicznie wyjaśnił dlaczego i w jakiej części dał im wiarę, a dlaczego odmówił jej oskarżonemu G. K.. Oceny Sądu dokonane zgodnie z regułami art. 7 k.p.k. należało uznać za trafne, znajdujące podstawę w zgromadzonych dowodach.

Z tych przyczyn, dzieląc je, Sąd odwoławczy za chybione uznał zarzuty apelacji.

Oczywiście zasadny okazał się natomiast zarzut z pkt X apelacji podnoszący rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności. Podobnie jak w omawianej wyżej części dotyczącej kary łącznej, wymierzonej oskarżonemu N. uznał Sąd odwoławczy, że przy wymiarze kary łącznej Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił stosownie wpływu czasu od chwili popełnienia przypisanych oskarżonemu przestępstw – ponad 10 lat oraz wysokości wymierzonych kar jednostkowych.

Tylko dwie z nich – za przestępstwa przypisane w pkt 14 i 43 wyroku – przekroczyły 2 lata, pozostałe siedem były krótkoterminowe – do lat 2.

W tym stanie rzeczy należało karę łączną uznać za rażąco niewspółmiernie surową, wymierzoną z przekroczeniem reguł jej orzekania. Dlatego Sąd Apelacyjny uznając, iż karą stosowną, która spełni swe cele i odda rozmiar bezprawia przypisanego oskarżonemu będzie kara łączna na rozmiarze lat 7 – stosownie obniżył ją, uwzględniając jako trafny zarzut i wniosek apelacji.

Apelacja obrońcy oskarżonego R. S. (1) zarzuciła wyrokowi w części skazującej tego oskarżonego obrazę przepisów postępowania, a to art. 4, 5 § 2, 7, 410, 167 i 369 k.p.k. poprzez:

1. przyjęcie za podstawę wydania zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej istnienia znamion zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, kierowanej przez mężczyznę o pseudonimie (...) vel (...), oraz dowodów na okolicznościach które nie miały waloru dowodu albowiem nie zostały zgłoszone przez strony procesu ani też dopuszczone z urzędu, ich istnienie, z naruszeniem: zasady ciężaru dowodu w procesie karnym w sytuacji gdy oskarżyciel publiczny, mimo zgłoszenia zarzutu działania w takiej grupie nie wskazał żadnego z takich znamion ani dowodów na ich występowanie,

2. przyjęcie za podstawę wydania zaskarżonego wyroku, w części odnoszącej się do skazania oskarżonego, dowodów z zeznań świadka koronnego sprzecznych z powstałym materiałem dowodowym i rozstrzygnięcie tych sprzeczności osobisto-emocjonalną sytuacją świadka, podczas gdy świadek istnienia tej okoliczności nie zgłaszał ani też jej wystąpienie nie wynikało z pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Taki sposób sformułowania zarzutu z pkt 1 apelacji utrudnia precyzyjne odczytanie jej istoty, nie ułatwia tego również uzasadnienie apelacji (k. 2-4) w tej części.

Skarżący podnosi, że Sąd „wkroczył de facto w status procesowy oskarżyciela publicznego jako strony procesu”, a dowód na okoliczność istnienia znamion zorganizowanej grupy przestępczej nie został zgłoszony przez oskarżyciela, ani też nie został przeprowadzony z urzędu, Wystarczy zatem w tej kwestii odwołać się do uzasadnienia aktu oskarżenia, gdzie oskarżyciel omówił zarzut z pkt I aktu oskarżenia (k. 18-26) wskazując wnioscowane dowody na jego poparcie. Sąd w toku rozprawy przesłuchał wskazanych świadków (i innych) dokonując w oparciu o ich zeznania ustaleń faktycznych. Nie zostały zatem w żaden sposób naruszone reguły postępowania dowodowego, co zdaje się sugerować skarżący, ani – jak twierdzi – zasada kontrydiktoryjności procesu karnego. W dalszej części tej kwestii skarżący kwestionuje oparcie rozstrzygnięcia o zeznania świadka K.. Czyni to wybiórczo przytaczając wyjęte z kontekstu relacje innych świadków mających podważać tezę o udziale oskarżonego w grupie przestępczej. W konfrontacji z rozważaniami Sądu obszernie i precyzyjnie wykazującym dlaczego i na jakiej podstawie uznał R. S. za winnego czynu z pkt 1 wyroku, na jakich się w tej mierze oparł dowodach i dlaczego dał im wiarę, a dlaczego odmówił jej samemu oskarżonemu, polemiczne jedynie argumenty skarżącego nie mogą być podzielone. Analiza wskazanych przez Sąd w tym zakresie dowodów i ich ocena prawna, również w kwestii zorganizowania grupy, pozwala na przyjęcie, że Sąd nie uchybił wskazanym w apelacji przepisom postępowania, a swój pogląd na winę oskarżonego R. S. przekonując i logicznie umotywowwał. Czyni to apelację w omawianej kwestii niezasadną.

W odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 3 wyroku (pkt II aktu oskarżenia) obrona wskazuje, że Sąd dokonał ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o zeznania św. K. nieoparte innymi dowodami. Teza ta nie jest do końca zgodna z realiami sprawy. Fakt zajścia o jakim mowa w pkt II aktu oskarżenia Sąd ustalił w oparciu o liczne dowody. Istotnie natomiast udział w nim oskarżonego R. S. oparł o zeznania św. K., które ocenił szczególnie wnikliwie (k. 196-202 uzasadnienia wyroku). Świadczy o tym również fakt, że spośród sześciu oskarżonych o popełnienie tego przestępstwa czterech współoskarżonych Sąd uniewinnił. Skazanie R. S. oparł natomiast nie na ogólnikowym stwierdzeniu świadka o udziale R. S. w popełnieniu tego czynu, a na indywidualizującym tego właśnie oskarżonego zachowaniu

i wypowiedzi. Kwestii tej Sąd poświęcił obszerne rozważania logicznie

i przekonująco wyjaśniając dlaczego św. K. zasługuje w tej części na wiarę. Sąd Apelacyjny pogląd ten podziela, uznając tym samym apelację w odniesieniu do zarzutu z pkt 3 wyroku za niezasadną.

Również skazaniu R. S. za czyn z pkt 16 wyroku (pkt VIII aktu oskarżenia) apelacja zarzuciła oparcie rozstrzygnięcia o zeznania św. K. przy braku innych dowodów. Teza ta jest niezgodna z realiami sprawy. Ustaleń dowodowych w tej części sprawy są dokonał w oparciu o liczne dowody (vide: k. 335-46), a skazanie R. S. oparł na zeznaniach nie tylko św. K., ale i S. G.. Ich zeznania są w tej kwestii spójne i konsekwentne. Obaj przyznali się, że byli w komisie przy R. wspólnie z oskarżonym A. K. i R. S., kiedy to ustalono, że właściciel będzie płacił ich grupie połowę „haraczu”. Konsekwentnie i jednoznacznie zeznali, że po pieniądze jeździli do właścicieli A. K. i R. S.. Fakty te znalazły potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych, ci jednak z obawy przed represjami ze strony sprawców nie wskazali w śledztwie na żadną z osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa.

Powyższe wskazuje, że Sąd dysponował materiałem dowodowym szerszym niż to się twierdzi w apelacji, który pozwalał przypisać oskarżonemu R. S. popełnienie zarzucanego mu w pkt VIII aktu oskarżenia czynu. Z tych przyczyn apelację i w tej części należało uznać za bezzasadną.

Obrońca oskarżonego P. W. zarzucił skazaniu go za czyn z pkt VII aktu oskarżenia obrazę przepisów postępowania a to art. 4, 7 i 410 k.p.k. przez dowolną ocenę dowodów, nadto art. 424 k.p.k. i błąd w ustaleniach faktycznych przez ustalenie, że oskarżony miał wiedzę o zamiarze sprawców i działał w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym wymuszenia rozbójniczego, w sytuacji, gdy zdaniem skarżącego brak na powyższe ustalenia dowodów. Jak wynika z uzasadnienia apelacji skarżący nie kwestionuje obecności oskarżonego P. W. na miejscu zdarzenia wspólnie z liczną grupą napastników. Twierdzi natomiast, że oskarżony nie miał świadomości po co się tam znalazł. Teza ta jest wyłącznie polemiczna. Ustalenia Sądu w zakresie wiedzy i zamiaru z jakim współdziałał oskarżony P. W. z innymi sprawcami przypisanego mu przestępstwa są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Naiwnością byłoby natomiast przyjęcie, jak chce skarżący, że oskarżony nieświadomie znalazł się w czasie i miejscu przestępstwa, niejako z powodów towarzyskich. Oskarżony, co prawda, nie był członkiem grupy przestępczej, znał natomiast wielu z napastników, wiedział kim są i czym się zajmują. Z zeznań K. wprost wynika, że oskarżony wiedział, że chodzi o przejęcie agencji towarzyskiej spod „kurateli” innej grupy przestępczej i pobieranie od jej właścicielki haraczu. Ten pogląd na odpowiedzialność oskarżonego Sąd pierwszej instancji przekonująco uzasadnił (vide: m.in. k. 333-4 motywów wyroku). Sąd Apelacyjny podzielił te oceny i ustalenia, za nietrafne uznał natomiast zarzuty apelacji i argumenty użyte na ich uzasadnienie. Tym samym jej wnioski czy to o uniewinnienie oskarżonego, czy o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Kwestią odrębną jest zarzut z apelacji adw. P. I. dotyczący błędnego ustalenia wysokości wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego D. E.. Zarzut ten okazał się trafny. Wobec tego, że oskarżonemu Sąd ustanowił dwóch obrońców z urzędu winien ustalić wysokość ich wynagrodzenia dla każdego z obrońców z osobna, a nie przyznać im po 1/2 kwoty należnej. Winien zatem do stawki minimalnej podwyższonej o 50% (jak to uznał za stosowne) doliczyć po 20% za każdy następny dzień rozprawy (liczony od stawki minimalnej, a nie podwyższonej - § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości). Adw. P. I. był obecny na 50 rozprawach, adw. A. Ł. na 27. Daje to łącznie kwotę należną adw. P. I. – 6900 zł, adw. A. Ł. 4140 zł. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny, powiększając kwoty w/w o 23% VAT, orzekł jak w pkt I. 3 wyroku.

Z tych wszystkich przyczyn orzeczono jak w wyroku.